Nr. 52 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków. Niedziela 2 Marca 1924.

Rok XLIII

Prenumerata miesięczna: bez odnoszenia 5,000.000 mkp. Z odnoszeniem 6,000.000 przesyłką pocz. 6,000.000 za granicą 10,000.000. Cena numeru 250.000 marek polskich. Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 157. Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: zwykłe 10 gr., nekrologi 20, nadesłane 25, do kronice 30, na 1-szej stronie 40 ... 1 zł = 300.000 mkp.

Na błędnej drodze

Czy Polska ma popierać Czechy i Małą Ententę?

Kraków, 1 marca.

P. minister **Zamoyski** przemawiał już kilkakrotnie w komisji spraw zagranicznych. Za każdym razem występowała na jaw jego przesadna ugodowość wobec Czechów. Przyjaźń z Pragą za każdą cenę, choćby z poświęceniem interesów Polski — oto hasło p. Zamoyskiego.

W pierwszych przemówieniach składał p. **Zamoyski** na ołtarzu „przyjaźni polsko-czeskiej" (coprawda przyjaźni... bez wzajemności) drogą sercom naszym Jaworzynę. We czwartek poszedł jeszcze dalej. Nakreślił koncepcję całej naszej polityki w Europie środkowej, polegającej na popieraniu przez nas Czech i ich tworu: małej ententy.

Próby „mało-ententowej" polityki podejmowano już w Polsce. Przypominamy tylko akcję **p. Piltza.** Ale dotychczasowi rzecznicy małej ententy nie byli tak... szczerzy, jak p. Zamoyski. Tłómaczyli opinji, że winniśmy wejść w skład tego ugrupowania, względnie współdziałać z niem, aby w ten sposób zabezpieczyć naszą granicę **zachodnią, t. j. niemiecką.** Takie przedstawienie rzeczy było naiwne, opinja nie poszedł też na jego lep, ale ta forma zachwalania małej ententy była niedrażniącą. P. minister Zamoyski nie bawił się w ocukrzanie pigułki. Mówił z przerażającą otwartością.

P. minister przyznał otwarcie, że mała ententa jest **skierowana przeciw Węgrom** i ma na celu **utrzymanie granic, uzyskanych przez państwa w jego skład wchodzące na mocy traktatów pokojowych.** Polska — zdaniem ministra — aczkolwiek **obecnie** nie jest w konflikcie z Węgrami — ma interes **w utrzymaniu tych traktatowych granic** i w „zwartości, tudzież sile" państw małej ententy.

Niesłychane poglądy!

Niema człowieka w Polsce, któryby uznawał, że obecne granice Czech (a więc głównego państwa małej ententy) są sprawiedliwe. Niemieckie okolice Czech północnych, Słowaczyzna, Ruś Przykarpacka itd. — to przecież terytorja, które Czesi zabrali prawem kaduka, i w których rządzą, jak najeźdźcy. A przedewszystkiem **Śląsk Cieszyński,** nasz prastary piastowski Śląsk!

Polska ma bronić tych granic wyłudzonych przez Czechy w traktatach pokojowych, lub — jak Cieszyńskie — wyszantażowanych wprawdzie już po zawarciu traktatów, ale w formie ich **uzupełnienia i wykonania.**

Mamy zapomnieć o naszych braciach, jęczących w niewoli, mamy przyjąć na siebie rolę żandarmów, pilnujących, by przypadkiem jakiś wyzwoleńczy ruch narodów uciskanych przez Pragę nie odniósł sukcesów?

A dalej: mamy **w obronie** rabunku czeskiego uczynić wrogami Polski Węgrów, z którymi — nietylko **obecnie,** p. ministrze! — ale **nigdy** nie byliśmy w konflikcie, a z którymi łączy nas odwieczna przyjaźń i wspólność interesów?

Skąd takie pomysły?

P. minister usprawiedliwia swoją koncepcję twierdzeniem, że **Polska musi baczyć, by traktaty pokojowe** zostały wykonane i utrzymane, albowiem te traktaty (Wersal—St. Germain) są **podstawami naszej niepodległości i gwarancją naszych granic.**

P. minister ma **zupełną rację,** gdy podkreśla, że Polska winna **twardo stać na gruncie traktatów pokojowych.** Cała opinja polska **zgodna jest pod tym względem z rządem.** Społeczeństwo rozumie też, że **ze względu na te traktaty** nie możemy **czynnie** wystąpić **przeciw** granicom czeskim, choćby to było zgodne z naszym interesem narodowym i poczuciem sprawiedliwości.

Ale z powyższych przesłanek nie wynika, abyśmy mieli angażować się **za** temi granicami, za „wewnętrzną zwartością" Czech. Pozostawmy tę troskę komu innemu. Czesi mają dość opiekunów w Europie, którzy pomagają im... choćby nawet naszym własnym kosztem!

Zresztą dlaczegóż mamy być bardziej rygorystyczni pod względem „traktatowym" — niż Czesi, dla których traktaty w Wersalu i St. Germain są taką samą podstawą niepodległości i granic, jak dla Polski?

A oto przypatrzmy się, jak zachowują się Czesi.

W marcu 1922 r. uznały wielkie mocarstwa **w wykonaniu art. 87 traktatu wersalskiego naszą granicę wschodnią.** Rząd czeski do tej chwili **nie uznał ze swej strony oficjalnie tych naszych granic.**

Możnaby powiedzieć, że takie **wyraźne** uznanie jest **niepotrzebne,** gdyż Czesi jako „państwo stowarzyszone" ententy, podpisane na traktacie wersalskim i St. Germain, **„ipso facto"** rozstrzygnięcia Rady ambasadorów **milcząco** uznania tego dokonały.

W odpowiedzi na to stwierdzamy, że **wszystkie** próby przystąpienia Polski do małej ententy — podejmowane przez warszawskich czechofilów — rozbijały się o nic co innego, tylko o stanowisko Czech, **które nie chciały uznać nienaruszalności naszej wschodniej granicy.** Z tego stanowiska Czesi **dotąd nie zeszli.**

Tak wygląda sprawa pod względem **prawnym. Praktycznie** Czesi robią, co mogą, aby przygotować oderwanie kresów wschodnich, a zwłaszcza Małopolski Wschodniej od Rzeczypospolitej. Spiskują z Rusinami, Białorusinami i z kim tylko się da. Oto, jak Czesi **dbają** o naszą całość i **zwartość** wewnętrzną!

* * *

Cóż skłania więc p. ministra Zamoyskiego do ultra-czechofilskich wynurzeń, do walki o całość i siłę państw małej ententy, której główne państwo **nie chce tam** nawet **przyjąć** Polski, aby nie zaciągnąć **wobec nas jakichś zobowiązań,** a natomiast jawnie i wytrwale nas podkopuje? Czem tłómaczyć sobie, że p. minister gotów jest dla utrzymania tej jednostronnej przyjaźni z Czechami **poświęcić nawet Jaworzynę?**

Nie trzeba być przenikliwym, aby znaleźć wyjaśnienie zagadki.

P. Zamoyski jest wyrazicielem poglądów i życzeń, żywionych w stosunku do Czech i małej ententy przez **francuskie sfery rządowe.**

Francja — naszem zdaniem niesłusznie — uważa sojusz z Czechami za wartościowy filar swej środkowo-europejskiej polityki, a małą ententę za doskonały instrument w swem ręku. Dąży więc do **utrzymania małej ententy, wzmocnienia** Czech i zlikwidowania sporu między dwoma swymi aljantami w Europie środkowej t. j. Polski i Czechami. Wiedząc zaś, że Czesi są mniej **ustępliwi** i mniej **pewni** jako sojusznicy niż Polska — wywiera Francja nacisk na **Warszawę** w kierunku ugodowości wobec Czech, nawet w naszych **własnych** sprawach terytorjalnych.

Akcja francuska za poparciem Pragi jest obecnie tem silniejsza, że **mała ententa wali się** (traktat włosko-jugosłowiański, przygotowywany sojusz włosko-rumuński), a Czechom **grozi osamotnienie.** Trzeba więc na gwałt ratować p. Benesza! **Tej roli ma się podjąć Polska.**

Wystąpienie p. ministra **Zamoyskiego** jest zewnętrznym objawem, że nasz obecny minister spraw zagranicznych — zahypnotyzowany atmosferą, w której tyle lat przebywał, poddaje się bez szemrania i wahania wskazówkom Quai d'Orsay.

Opinja polska, **ceniąca sobie niesłychanie sojusz i przyjaźń francuską,** pragnąca aby ten sojusz był **nadal podstawą naszej polityki** — nie może jednak bez zastrzeżeń spełniać **wszystkich** chwilowych życzeń francuskich, wynikających z bieżącej **taktyki politycznej Paryża.** Musimy w każdym wypadku sprawdzać, czy ta francuska **taktyka** jest zgodna z naszym interesem **państwowym.** Gdy ten wypadek **nie** zachodzi, winniśmy w sposób **przyjacielski,** lecz stanowczy oprzeć się pewnym posunięciom francuskim i skłonić Paryż do zmiany **taktyki** na bardziej nam odpowiadającą.

Społeczeństwo żąda od naszych czynników decydujących, by prowadziły **politykę polską** z uwzględnieniem w miarę możności **potrzeb** Francji, a nie politykę francuską z uwzględnianiem od czasu do czasu **potrzeb polskich.**

Wierzymy, iż zrozumie to wkrótce także p. minister Zamoyski.

—oo—

31 tryljonów nadwyżki dla skarbu państwa

Warszawa, 1 marca (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Rady gospodarczej (o którem donosimy obszernie na str. 4-tej. Przyp. red.), min. Grabski zakomunikował pomyślną wiadomość, **że po pokryciu zapotrzebowania na wypłatę płac pierwszego marca, pozostaje nadwyżka na rachunek skarbu państwowego w kwocie 31 tryljonów marek polskich.**

Bojkot „Banku Polskiego"

przez polskie instytucje bankowe w Gdańsku?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca (s). Dzisiejszy „Kurjer Poranny" donosi z Gdańska **o niesłychanym skandalu,** jaki wydarzył się przy sposobności zwołania przez Syndykat dziennikarzy polskich w Gdańsku **specjalnego zgromadzenia, celem zorganizowania zapisów na rzecz akcyj Banku Polskiego.** Syndykat na zgromadzenie to zaprosił **przedstawicieli wszystkich banków polskich, pracujących w Gdańsku.** Według informacyj „Kurjera", przedstawiciele banków oświadczyć mieli, iż **w zgromadzeniu nie wezmą udziału, ponieważ sprawa zapisów na akcje Banku Polskiego jest sprawą polską a nie sprawą gdańską.** Potwierdzenia tej wiadomości do tej chwili niema.

Kupcy gdańscy działają na szkodę skarbu polskiego

Gdańsk, 1 marca (AW). Poseł dr Hoczyński z frakcji polskiej przy omawianiu deklaracji nowego senatu, zwrócił uwagę na niedokładności, dokonane **przez większych kupców gdańskich przy pomocy wolnego miasta w szczególności Gdańskiego Urzędu Żywnościowego na szkodę skarbu państwa polskiego.** Senat dał wymijającą odpowiedź. Obecnie frakcja polska zwróciła się o poparcie do frakcji socjalistycznej, zamierzając wystąpić z tak zwanem wielkiem zapytaniem do senatu, czy gotów on jest udzielić szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie, a w szczególności **czy zamierza ukarać winnych przestępstwa.**

Śledztwo w sprawie żyrardowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca (K). Podkomisja, wyłoniona przez sejmową komisję budżetową dla zbadania sprawy żyrardowskiej, rozpoczęła wczoraj swoją pracę. Referentem w tej sprawie wybrano pos. Romockiego (Ch. D.) i Pączka (PPS.), którzy **rozpoczęli już badanie aktów przy pomocy przedstawiciela generalnej prokuratury.** Pobieżne badanie aktów miało stwierdzić, iż z sumy 2,536.168'69 fr. szw.. otrzymanych przez zakłady żyrardowskie w latach 1919, 1920 z kas skarbowych, **państwo miało uzyskać w r. 1923 z powrotem 448 tys. 484 fr. Cyfra powyższa spadła do niespełna 20 tysięcy** franków, skutkiem tego, że zakłady żyrardowskie wystawiły na kwotę tę trzechmiesięczne weksle i spłaciły je dopiero w grudniu ub. r., a więc w chwili największej deprecjacji naszej waluty.

Komisja ma zbadać nadto **sprawę zaginionych akcyj żyrardowskich,** które nie wiadomo, gdzie się znajdują.

—oo—

Jak sowiety rozmawiają z Czechami?

Stiekłow nazywa legjonistów czeskich bandytami. — Jeden wagon łupów na dwóch żołnierzy czeskich. — Kramarz obszarnik krymski

Moskwa, 1 marca (AW). Stiekłow zamieszcza w „Izwiestjach" artykuł, w którym w niesłychanie ostry sposób **napada na Czechy,** a zwłaszcza na pozostającą pod kierownictwem Kramarza partję narodowo-demokratyczną. — Mówiąc o decyzji małej ententy zwołania następnej konferencji nie w czerwcu, jak to zostało ustalone w Białogrodzie, lecz już w kwietniu, Stiekłow wyraża przekonanie, że ten pośpiech spowodowany został koniecznością jak najprędszej rewizji w stosunku małej ententy do Rosji. Zdaniem Stiekłowa, stronnictwo narodowo-demokratyczne wysuwa obecnie przeciwko uznaniu związku S. S. R. przez Czechosłowację ten argument, że przedewszystkiem sowiety winny wypłacić Czechom odszkodowanie za straty, które ponieśli wskutek rewolucji rosyjskiej. Anonimowy związek Czechów z Rosji — jak pisze Stiekłow — oblicza te straty **na 3 miljardy koron czeskich.** Z powodu tej pretensji Stiekłow wpada w swym artykule w szał niepohamowanej **nienawiści w stosunku**

MARJAN SZYJKOWSKI.

Praga-Paryż

(Wrażenia, spostrzeżenia, refleksje).

IV.

Dla dopełnienia całokształtu obrazu duchowego życia Czech dzisiejszych — wspomnę wkońcu o muzyce i malarstwie, jakkolwiek wiadomości moje pod tym względem są znacznie bardziej powierzchowne.

Muzyka czeska znajduje się w tym roku specjalnie pod znakiem Smetany. W związku z jubileuszem Teatru Narodowego, który przed 40 laty utworzyła „Libusza" Smetany — pozostaje całkowity cykl oper Smetany, wystawiony przez główny teatr czeski. Nadto „Sprzedana narzeczona" oraz „Rusałka" Dvorzaka zostały przeznaczone na eksport — a mianowicie przy wydatnej pomocy rządu (200.000 kč.) wystawia się te opery pod kierunkiem reżyserskim Kvapila w Hiszpanji i Portugalji. Jest to jeden z wielu przykładów rozumienia, jak wielkie znaczenie posiada propaganda rodzimej kultury wśród innych narodów, na co w Czechach znajdą się zawsze fundusze i odpowiednio dobrani ludzie. Tournée opery czeskiej możnaby z łatwością skierować i do Polski (Poznań, Warszawa).

Muzyka kameralna w Pradze ma swoje pomieszczenie w t. zw. Mozarteum — symfoniczną uprawia filharmonja czeska we wspaniałej sali Domu reprezentacyjnego na Przykopach. Na niedzielnych popularnych popołudniach i wieczorach odbywają się tu koncerty o programie naprzemian obcym lub rodzimym. Z nowszych kompozytorów czeskich zwróciły szczególniej moją uwagę kompozycje S u k a, członka słynnego kwartetu czeskiego. Oczywiście nie brak tu poza tem muzyki koncertowej różnego typu i rodzaju, niemożliwej w Polsce ze względów walutowych. Wszystkie gwiazdy europejskie mają Pragę na swoim szlaku (filharmonja berlińska w teatrze niemieckim, chór sykstyński, Yvetta Gilbert i i.).

W malarstwie — po Józefie Mannesie — widnieje na czele wielkie nazwisko Maksa S z w a b i ń s k i e g o. Urządzona niedawno zbiorowa wystawa tego mistrza stanowiła dla mnie prawdziwą rewelację. 312 dzieł, obejmujących wszelkie rodzaje techniki malarskiej — dały przegląd niezmiernie bogatej skali tego bujnego talentu, który zwłaszcza w zakresie grafiki zaliczony być może do najwybitniejszych mistrzów Europy. Jako portrecista jest Szwabiński twórcą galerji podobizn wszystkich najwybitniejszych ludzi Czech współczesnych, od prez. Masaryka poczynając. W kompozycjach ulubioną jego wizją malarską jest arkadyjski raj, przedstawiający egzotyczne dekoracje flory i fauny oraz przepyszne akty pierwszych ludzi, związanych harmonijnem współżyciem z przyrodą.

Szwabiński, liczący dziś 50 lat życia, — jest entuzjastą przyrody. Dnie i noce spędza na jej „łonie" ze szkicownikiem i puszką botanika. Podpatruje i przenosi na papier drobniutkie szczegóły jej życia: ruch motyla, owada, strugi rzecznej, grzyby leśne, zgubione piórko ptaka itd. Z tych studjów wyrasta „panteizm" Szwabińskiego w jego wielkich tryptykach graficznych, „sonatach rajskich", w „ziemiach pokoju", w „pralasach", w obrazach gorących, sierpniowych południ, w epizodach z życia zwierząt.

Byłoby bardzo pożądane, ażeby także w dziedzinie sztuki plastycznej nastąpiło bliższe wzajemne poznanie. Pomysł urządzenia wymiennej wystawy polsko-czeskiej, w Krakowie i w Pradze — znalazł w Czechach gotowość pełnego poparcia. Dla polskich artystów byłby on korzystny zarówno moralnie, jak i finansowo.

* * *

Garść wrażeń z Paryża, któremi mogę się podzielić — będzie z natury rzeczy znacznie szczuplejsza na ilość i jakość.

„Garść" — to jest tyle, ile można uchwycić w czasie kilku tygodni pobytu w „mieście światła", gdy przybędzie się tam z konkretnym programem dla pewnych celów i gdy używa się „taxi", które jest w Paryżu środkiem komunikacyjnym, powszechnym i niedrogim (od 3 do 6 franków, zależnie od odległości). — Program przytem, o którym wspominam, wyniknął w mojej praskiej działalności, pozostaje zatem w pewnym organicznym związku z praskiemi spostrzeżeniami.

Zacznijmy od praktycznej strony podróży i pobytu nad Sekwaną. Podróż jest kosztowna: ażeby mieć paszport, wizy i bilet drugiej klasy z Pragi przez Niemcy do Paryża, trzeba wydać 1.000 koron czeskich. Natomiast pobyt w Paryżu jest conajmniej o połowę tańszy, aniżeli w Pradze, a zapewne tańszy także od kosztów życia w większem polskiem mieście. — Student, mieszkający na lewym brzegu Sekwany w tak zwanej „dzielnicy łacińskiej", żyje wygodnie za 10 franków dziennie, obiad na bulwarach za 5.25 franków obejmuje 4 dania i pół butelki dobrego wina czerwonego, miejsce w Operze za 12 franków (4 amfiteatr „en face") jest całkiem przyzwoite. Ubranie za 250 franków można kupić w każdym magazynie. Oczywiście jest wielu, którzy wydają sto i więcej franków dziennie, zależnie od fantazji potrzeb i ilości dobrych banknotów w kieszeni. W każdym razie skala życia w Paryżu jest bardzo szeroka, elastyczna, dająca się dostosować do wymagań różnej rozpiętości. Względna taniość różnego rodzaju rozkoszy doczesnych na bruku paryskim, obfitość przedmiotów zbytku, bogactwo magazynów — ściągają tu rzesze Anglików i Amerykanów, spotykanych na każdym kroku, a posiadających magiczne zaklęcie (funt i dolar), które otwiera wszelkie Sezamy, niedostępne dla polskiej marki.

W Paryżu jest ciepłe przedwiośnie. Po ulicach sprzedają fiołki, świeża ruń pokrywa skwery „pól elizejskich", w południe snują się tłumy bez wierzchnich okryć. Naturze dopomagają piecyki z koksem, poustawiane na terasach kawiarń i umożliwiające przebywanie przy stolikach na ulicy do późnej nocy.

Na pozór życie wre tempem przedwojennym. Teatry i kabarety wypełnia publiczność, przeważnie jednak cudzoziemska. Opera wystawia nowy dramat liryczny pod tyt. „Le Martyre de Saint-Sebastien"; tekst tego utworu, określonego nazwą „misterjum", napisał w rytmie francuskim Gabrjel d'A n n u n z i o, muzykę skomponował Claude Debussy. Dramat sprawia wrażenie klasycznej tragedji religijnej w typie Corneille'a lub Racina i jest znamiennym wyrazem wewnętrznego przewrotu, któremu uległa dusza głośnego pisarza włoskiego. Męczeństwo św. Sebastjana, to poetycka alegorja nawrócenia d'Annunzia na łono kościelnej ortodoksji. Muzyka Debussy'ego, dekoracje i kostjumy Baksta, czynią z tego utworu dzieło sztuki pierwszorzędnej wartości. Wartość tę uwydatnia znakomita recytacja roli tytułowej, kreowanej przez Idę R u b i n s t e i n. W innych teatrach francuskich nie dzieje się nic godnego uwagi; ze względu na repertuar krakowskiej „Bagateli" zaznaczmy, że bulwarowy teatr „Gymnase" gra ciągle jeszcze z powodzeniem „Winnicę pańską", znaną krakowskiej publiczności teatralnej p. t. „Prawda w winie".

Przy bliższem spojrzeniu dostrzega się jednak w tempie życia stolicy świata głębokie zmiany. Nie jest to Paryż z przed wojny. Francja pokrwawiła się straszliwie. Cena grobu nieznanego żołnierza pod Łukiem Triumfalnym z płonącym wiecznym ogniem i stosami wieńców — jest bardzo wysoka; widome znaki zwycięstwa: kolejowy wóz restauracyjny marszałka Focha, w którym podpisano na linji bojowej preliminarja pokoju — ustawiony dziś na podwórzu Hotelu Inwalidów w wielkim cieniu grobu Napoleona — umieszczone tamże „taxi", które zawiozło pierwszych sześciu żołnierzy pomocniczej armji nad Marnę i już wtedy rozstrzygnęło o zwycięstwie — stół w Wersalu, na którym dokonano ostatecznego przeobrażenia politycznej karty Europy: te wszystkie czcigodne znaki, oglądane dziś w Paryżu z głębokiem wzruszeniem urodziły się w potopie krwi ludzkiej a ofiara krwi francuskiej była w tej purpurowej rzece szczególnie obfita.

—oo—

do Czech i obrzuca ich najgorszemi wyzwiskami nazywając legjon czeski w Rosji „bandytami“, którzy w bezwstydny sposób ograbili kraj. Czesi — pisze Stiekłow — zagrabili w Syberji dziesiątki tysięcy wagonów. Na dwóch czeskich żołnierzy przypadał jeden wagon, naładowany łupem, zabranych przez tych bohaterskich (doblestnych) bandytów. Mimo to stwierdza dalej Stiekłow — Czesi posiadają tyle bezczelności, żeby mówić jeszcze o swych stratach. Stiekłow kończy swój artykuł przypomnieniem, że w domu wisielca nie należy mówić o stryczku, o czem najwidoczniej zapomniał p. Kramarz. Niechaj więc p. Kramarz się nie dziwi, by Rosja sowiecka przy ustaleniu warunków zgody z Czechosłowacją przedstawi taki rachunek, na zapłacenie, którego nie starczą nawet majątki i pałace „chołopa“ cesarza rosyjskiego i obszarnika krymskiego p. Kramarza.

Rządowe ustawy o samorządzie miejskim

V.

(Ordynacja wyborcza. — Proporcjonalność i pluralność. — Okręgi wyborcze. — Zarządzenia komisarza wyborczego. — Listy wyborców).

Drugi z opracowanych przez rząd projektów ustaw samorządowych obejmuje **ordynację wyborczą dla gmin miejskich.** Projekt dzieli się na dwa działy. Dział pierwszy (art. 1 do 82) dotyczy wyborów do Rad miasta, dział drugi (art. 83 do 103) zawiera przepisy, normujące wybory zarządu miejskiego.

Projekt rządowy opiera się na zasadach **powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania**, oraz stosunkowego **(proporcjonalnego)** rozdziału mandatów. Istotną jego cechą jest **pluralność.** Każdy wyborca ma w zasadzie prawo oddania **jednego** głosu, pewne jednak w ustawie taksatywnie wyliczone warunki, **a** to:

1) stan małżeński i posiadanie 4-ga lub więcej dzieci,

2) zajmowane stanowisko w administracji państwowej lub samorządowej,

3) udział w polskiej kampanji wojennej, przynależność do korpusu weteranów, utracenie w wojsku polskiem małżonka lub dziecka,

4) władanie językiem polskim w słowie i piśmie,

dają każdy z osobna prawo do dalszego jednego głosu łącznie, jednak łącznie z głosem zasadniczym jednemu wyborcy nie więcej, **niż 4 głosy.**

Każde miasto stanowi w zasadzie jeden okręg wyborczy o jednym, lub więcej, stosownie do uznania Rady miejskiej, obwodach głosowania. Na wniosek Rady miejskiej może władza nadzorcza podzielić miasto na kilka okręgów wyborczych.

Przewód wyborczy do zarządzenia wyborów aż do aktu głosowania powinien trwać z reguły 46 dni. Składa on się z następujących stadjów:

a) zarządzenie wyborów,

b) ustanowienie obwodów głosowania, komisyj wyborczych i lokali urzędowania tychże,

c) wyłożenie list wyborczych do przeglądu publicznego i reklamowanie praw wyborczych,

d) zgłoszenie list kandydatów,

e) ogłoszenie list kandydatów oraz dnia głosowania,

f) głosowanie, skrutynjum, ogłoszenie wyników,

g) zaskarżenie ważności wyboru, protesty wyborcze, unieważnienie wyborów.

Zarządzenie wyborów należy do władzy nadzorczej, przedłożonej w I instancji nad gminą. W zasadzie winno ono mieć miejsce w dniu 15 sierpnia ostatniego roku urzędowania rady miejskiej. W razie **rozwiązania** rady miejskiej, decyzją sejmiku wojewódzkiego w miastach niewydzielonych z powiatów, a ministra spraw wewnętrznych w miastach wydzielonych z powiatu, w miastach zaś wydzielonych z województwa decyzją Rady ministrów zarządzenie nowych wyborów ma nastąpić, o ile władza rozwiązująca terminu nie przedłuży, do trzech miesięcy.

Zarządzenie wyborów obejmuje również wyznaczenie **komisarza wyborczego**, którym ma być z reguły przełożony magistrat lub jego zastępca, wyznaczenie zastępcy komisarza wyborczego oraz oznaczenie ilości radnych wybrać się mających.

W każdem mieście utworzy komisarz wyborczy główną komisję wyborczą, złożoną prócz przewodniczącego i jego zastępcy z czterech do ośmiu członków i tyluż zastępców stosownie do wielkości miasta, powołanych w połowie przez komisarza wyborczego, w połowie delegowanych przez radę miasta z pośród mieszkańców, mających bierne prawo wyborcze. — Przewodniczącym głównej komisji wyborczej jest komisarz wyborczy, względnie jego zastępca.

W razie podziału miasta na obwody głosowania, główna komisja wyborcza powołuje w porozumieniu z prezydentem względnie burmistrzem dla każdego obwódu osobną miejscową komisję wyborczą, składającą się z 5 członków i tyluż zastępców oraz wyznacza z pośród członków każdej z nich przewodniczącego i jego zastępcę.

Listy wyborców układa magistrat w 3 egzemplarzach na podstawie stale utrzymywanego spisu wyborców. Listy mają być ułożone alfabetycznie, zawierać dane wieku, zamieszkania, oraz łącznej ilości głosów każdemu wyborcy przysługujących. Gdy miasto jest podzielone na obwody głosowania, każdy obwód ma mieć osobną listę wyborców. Czasokres reklamacyjny rozpoczyna się od 15-go dnia po zarządzeniu wyborów i trwa 8 dni, przez które listy wyborcze muszą być wyłożone na 8 godzin dziennie. Reklamacje można wnosić na piśmie lub do protokółu. Każdy mieszkaniec ma prawo domagać się zamieszczenia na spisie wyborców osoby, nie zamieszczonej, lub żądać wykreślenia osoby zamieszczonej. Reklamować można również ilość głosów każdego wyborcy. Załatwianie reklamacyj przez główną komisję wyborczą na podstawie wniosków komisyj miejscowych, sprostowanie i uzupełnienie przez tęż komisję list wyborczych odbywa się w sposób mniej więcej analogiczny, jak przy wyborach do Sejmu.

Tadeusz Przeorski.

Triumfalny wjazd „Królowej Przedmieścia“ do Krakowa

Z powodu 30-letniego jubileuszu pracy literackiej Konstantego Krumłowskiego

Działo się w r. 1898 w Krakowie. Nuda kanikularna zawisła nad miastem, dobiegał już bowiem końca upalny owego roku lipiec. Kto tylko mógł, wyjechał do kąpiel, do letniska, a choćby tylko do pobliskiej wsi. Ci, którzy pozostali w mieście, chodzili osowiali po plantach, albo szukali wytchnienia na Błoniach, zwłaszcza zaś w popularnym naówczas parku Krakowskim. Wieczorami jedni szukali ratunku przed nudą w kawiarni, lub handelku, inni w Teatrze letnim, który pod dyrekcją Mareckiego rozgościł się w parku Krakowskim i jak mógł, bawił publiczność, żądną rozrywki.

Nagle wieczorem dnia 25 lipca owego roku stała się rzecz sensacyjna. Widzowie, opuściwszy teatr w parku Krakowskim, zamiast pójść przykładnie do domu, rozprószyli się po kawiarniach, cukierniach i handelkach, rozbawieni, weseli, czupurni jak rzadko. Ten nucił z animuszem „Rach-ciach-ciach“, ów wołał do swojego znajomego: „Kaś ta wloz“, trzeci chwalił wdzięki hardej Mańki, albo „urągał“ Majcherkowi. Wśród tego rozgwaru padały gęsto pytania: „Kto to jest „ten Krumłowski“?

Więc co się stało? Oto Konstanty Krumłowski, młody naówczas autor lekkich, czasami swywolnych, a zawsze świeżych wierszyków, wystąpił po raz pierwszy jako autor sceniczny. Napisał „Królową przedmieścia“ i wręczył ją dyrektorowi Mareckiemu. Dnia 25 lipca 1898 r. — jak wspomnieliśmy — odbyła się premjera tej sztuki w parku Krakowskim.

Piszący te słowa był na premjerze i dzisiaj stwierdza, że premjera była wprost triumfalnym wjazdem „Królowej przedmieścia“ do Krakowa. Publiczność oklaskiwała sztukę aż do omdlenia rąk, autorowi zaś zgotowała entuzjastyczną owację. Na krytykę zaiste również nie mógł się żalić autor, przeciwnie krytyka miała później żal do niego, że nie poszedł za jej wezwaniem i przez szereg lat nie pamiętał o scenie.

„Królowa przedmieścia“ nie schodziła z afisza przez cały sezon i doczekała się 100 przedstawień z przerwą zaledwie kilku wieczorów. Dodajemy: 100 przedstawień w jednym sezonie!

Dzisiaj „Królowa przedmieścia“ po 25 latach zawsze jeszcze świeża i pełna wdzięku, przypomina się Krakowianom w dniu jubileuszowym autora. Nie wątpimy, że dawni jej wielbiciele z parku Krakowskiego, a także młodzi i najmłodsi pospieszą dzisiaj wieczorem na ulicę Rajską.

Wyznanie poety

Zesztywniały nam kości, jak patyki:
zapomnieliśmy słów cichych, znamy jeno krzyki.

Mówimy wrzawą, wrzaskiem kotłów, albo basem:
nie znamy ciszy śpiewnej wód atłasem.

Szarpiemy myśli miast posągiem olbrzymim:
gorączką, pośpiechem, jak pochodnie, dymim.

O Panie, — wielki, tajemniczy Boże!
jakże o losy doczesne się trwożym...

Lecz wiem, że spokojniej będzie i lepiej,
gdy blask przeraźliwy nas wszystkich — oślepi!

Jarosław Janowski.

KRONIKA

Kraków, 1 marca.

W marcu jak w garncu

(s) Miesiąc marzec, w okres którego wchodzimy z dniem dzisiejszym, był to miesiąc walki, przesilenia, boju między zimą a nadchodzącą wiosną.

Marzec, równie jak luty w klimacie naszym zwykle bywał przykry i zimny; wiatr marcowy miał reputację opalającego twarze i chroniono od niego płeć starannie. Dla ludzi chorych jest to miesiąc krytyczny, trudny do przebycia. Na progu wiosny srożyła się zima postawiona z podwójnemi niedogodnościami. To też od tego nieszczęśliwego miesiąca otrzymały nazwisko: panny marcowe i kawalerowie.

W marcu, jak w garncu, mówiono z powodu zawieruch i chmurnego nieba. Ale jeśli marzec był suchy..., potem:

Ciepły kwiecień, mokry maj,
Będzie żyto, jako gaj, —

a wedle starego przysłowia z tych czasów, gdy żyta siano więcej:

Byle żytko — będzie wszystko.

Starzy obawiali się marca, bo vox populi mówił:

W marzec, niejeden zedrze brodę starzec.

Dodawano nie wiadomo czemu:

Kiedy marzec przeżył starzec, będzie zdrów,
Kiedy baba w maju słaba, pacierz mów.

Wprawdzie już na św. Agnieszkę skowronek się ukazywał (ale nie w tym roku), jednak także na św. Kazimierza (dnia 4 bm.) znowu wspomina o nim przysłowie:

Na świętego Kazimierza,
Wyjdzie skowronek z pod perzu.

Kiedy dnia 10 na 40 męczenników był mróz, utrzymywano, że będzie jeszcze mrozów czterdzieści. Ku połowie miesiąca rzeki zwykle puszczały, bo przysłowie powiada: na św. Grzegorza (dnia 12) idą rzeki do morza.

Dzień św. Józefa Oblubieńca obchodzony był u nas zwykle uroczyście z powodu wielu Józefów, na którym mniej surowi pozwalali sobie nawet skoków i tanów. Mówiono:

Oblubieniec pogodny, rok będzie urodny.

Na Zwiastowanie miał koniecznie przylatywać bocian, niosąc, wedle ludowej powieści, jaskółkę na ogonie... Był to zwiastun najpewniejszy wiosny, choć i jemu omylić się trafiało. Dzień Zwiastowania był, jak wiele innych, proroczy:

Na Zwiastowanie,
Kiedy mgła w zaranie,
Chociaż słonko jasno wschodzi,
Znak niechybny to powodzi.

Nie dowierzano marcowej pogodzie..., a nawet jaskółce, bo: jedna jaskółka nie przynosi wiosny.

(s) **ROZGORYCZENIE WŚRÓD URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.** W dniu dzisiejszym, jako dniu wypłaty, zgłaszającym się po nią funkcjonarjuszom miejskim, oświadczono, że miast całkowitej pensji otrzymają tylko w dniu dzisiejszym 10% tej pensji, resztę zaś w ciągu miesiąca. Owe 10% wynoszą od 16—50 miljonów. Należy zaznaczyć, że większość niższych funkcjonarjuszów nie otrzymała dotychczas dodatku wyrównawczego. Wskutek tego panuje wśród urzędników miejskich rozgoryczenie. Po porozumieniu się urzędnicy cofnęli listy płac i poborów nie podjęli.

(s) **ODSTĄPIENIE MATERJAŁU DO WYMIARU MAJĄTKOWEGO.** Jak się dowiadujemy, dziś odstąpiło biuro spisowe inspektoratowi pierwszemu materjał do wymiaru majątkowego z dzielnicy I i III. Prócz tego biuro to przedstawia władzy skarbowej i magistratowi tych płatników, którzy mimo, iż podlegają obowiązkowi podatkowemu, zeznania o majątku dotychczas nie złożyli. U płatników tych sporządzi magistrat fasję z urzędu.

MNOŻNIK CZYNSZOWY NA MIESIĄC MARZEC. Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie asesorów urzędu rozjemczego dla spraw najmu. Przedmiotem obrad, którym przewodniczył wicepr. m. Rolle, była sprawa ustalenia mnożnika czynszowego na miesiąc marzec. Wobec stabilizacji cen, jaka nastąpiła w miesiącu lutym, postanowiono mnożnik za poprzedni miesiąc w wysokości 21.000 — pozostawić niezmieniony na marzec. Jak wiadomo, mnożnik ten stosuje się do dwukrotnych czynszów zasadniczych z r. 1924 od mieszkań i lokali handlowych, za które w r. 1914 płacono do 60 kor., zaś do 4-krotnych czynszów od wszystkich innych lokalów. Powyższe uregulowanie czynszów było już prawdopodobnie ostatnie, przed wejściem w życie nowej ustawy o ochronie najmów, oczekiwanem z dniem 1 kwietnia br.

(s) **CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH W HANDLU DETAJLICZNYM W MIESIĄCU LUTYM.** Statystyka miejska notuje następujące ceny artykułów spożywczych w sklepach na początku i na końcu miesiąca za 1 kg:

Chleb żytni, pytlowy od 530 do 445 tys., mąka pszenna 960 do 900 tys., żytnia pytlowa 650 do 560 tys., kasza jęczmienna od 600 do 650 tys., groch od 1 miljona do 1 miljona, fasola biała od 1 miljona 200 tys. do 1 miljona 400 tys., ryż od 1 miljona 400 do 1 miljona 400 tys., cukier grysikowy od 2 mil. 200 tys. do 2 miljony, cukier kostkowy od 2 miljonów 800 tys. do 2 miljonów 600 tys., mleko od 600 do 600 tys., jajko od 220 do 200 tys., ser od 1 mil. 300 tys. do 2 miljonów, mięso wołowe od 3 mil. 600 tys. do 3 miljonów, słonina od 4 mil. 500 tys. do 4 miljonów, masło od 6 miljonów 500 tys. do 8 miljonów, kartofle od 250 do 250 tys., sól biała od 500 do 500 tys., kawa palona od 6 mil. do 7 mil., herbata od 18 mil. do 18 mil. (gatunek średni), węgiel od 10 mil. 182 tys. do 8 miljonów 440 tys., nafta od 540 do 500 tys., mydło od 2 mil. 400 tys. do 2 mil. 400 tys., kapusta kiszona od 360 do 400 tys.

Jak z powyższego zestawienia widzimy, ogół artykułów spożywczych uległ zniżce, jedynie nabiał i towary kolonialne nieznacznie się podniosły.

(s) **O ŚCIŚLEJSZĄ KONTROLĘ PRZY NOTOWANIU CEN ŻYWEJ WAGI NA TARGOWICY.** Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że ceny bydła na prowincji znacznie spadły, gdy tymczasem w Krakowie notowania cen na targowicy nie wykazują żadnej zniżki. Przyczyniają się do tego w znacznej mierze handlarze, podtrzymując cenę na tut. targowicy, część zaś rzeźników nie chcących wyjeżdżać na okoliczne targi, płaci dyktowane przez handlarzy ceny. Na tych cenach zanotowanych przez zarząd targowicy, opiera się kalkulacja cen mięsa w Krakowie. Niektórzy jednak rzeźnicy zakupują na prowincji bydło i to znacznie taniej im się kalkuluje. Magistrat winien na to zwrócić uwagę i przeprowadzić również zniżkę cen mięsa w Krakowie, badając równocześnie kalkulację handlarzy, sprzedających bydło na tut. targowicy.

CENA CUKRU. Donoszą z Poznania: Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę marca 1924 r. cenę cukru białego, kryształu za 100 kg bez akcyzy i kosztów przewozu (parytet Poznań) kwotę 68·6 franków szwajcarskich, (cena rafinady wynosi o 45% ponad cenę powyższą).

(s) **TRANSPORTY WĘGLA Z SIERSZY.** Jak nas informują, firma Kwiatkowski przedłożyła magistratowi do zatwierdzenia kalkulację węgla, pochodzącego z kopalni „Siersza“. Węgiel ten kalkuluje się niżej, aniżeli węgiel jaworznicki. Nadmienić należy, że węgiel z Sierszy pod względem wartości kalorycznej jest gorszej jakości, różnica bowiem wynosi około 1000 kalloryj.

(s) **WĘGIEL DLA NAJUBOŻSZYCH MIESZKAŃCÓW.** Jak się dowiadujemy, Ratunkowy Komitet biskupi po raz wtóry zakupił w składach miejskich węgla za 1 miljard marek. Węgiel ten skład miejski dostawiać będzie w plombowanych workach po 50 kg, pod adresami wskazanemi przez komitet.

(s) **KOSZTA UTRZYMANIA ZMNIEJSZYŁY SIĘ O 2·64%.** Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie na posiedzeniu w dniu 1 marca ustaliła, że w drugiej połowie lutego w porównaniu z pierwszą połową lutego koszta utrzymania zmniejszyły się o 2·64%.

(s) **CO SPRZEDAJĄ W CHLEBIE?** Niechlujstwo niektórych piekarń krakowskich przekracza już granice możliwości. Codziennie prawie zgłasza się publiczność do komisarjatu targowego z zażaleniem na piekarzy, przedkładając równocześnie wszelakie gatunki zanieczyszczonego pieczywa. I tak w dniu dzisiejszym przedłożono chleb, w którym znajdowały się kawałki szkła. Chleb ten zakupiony był w sklepie Haberowej przy ul. Michałowskiego. Po spisaniu protokółu sprawę odstąpiono prokuraturze państwa.

SPIS ZWIERZĄT POCIĄGOWYCH. Posiadacze zwierząt pociągowych mają od 10 bm. do 23 bm. zgłosić w magistracie (wydział V) zwierzęta pociągowe. Odnośne ogłoszenie rozlepiono dziś na ulicach miasta.

OPŁATY PASZPORTOWE PODWYŻSZONE. Z Warszawy telefonują nam: Należytości za paszporty zagraniczne zostały znacznie podwyższone. Za wystawienie paszportu zagranicznego pobierać będą odnośne władze 500 złp., za wznowienie paszportu 170 złp. Równocześnie ministerstwo skarbu zarządziło, by niezamożni opłacali niższe stawki, liczba paszportów o ulgowych opłatach będzie jednak ściśle określona.

(s) **ŚLIZGAWICA.** W dniu dzisiejszym kilkakrotnie alarmowano stację ratunkową do wypadków zwichnięcia i złamania nóg.

(s) **LOTNE SZYNKI.** W myśl ustawy nie wolno szynkować alkoholu w sobotę i niedzielę. Zakaz ten wykorzystują podejrzane jednostki i sprzedają wódkę „swojej roboty“ po targach a szczególnie na dworcach. Wódka ta jest silnie podejrzaną i niejednokrotnie powoduje zatrucia, gdyż preparowaną jest przeważnie na spirytusie drzewnym. Nadto flaszki i kieliszki są brudne, a nie myte po wypiciu, stają się tylko rozsadnikiem chorób. Odpowiednie czynniki powinny baczniejszą zwrócić uwagę na ten niedozwolony proceder. Niemal co tydzień policja całe baterje flaszek konfiskuje, to jednak nie odstrasza lotnych szynkarzy.

(s) **ZAPUSTY WŁAMYWACZY.** Po ostatnich obławach i aresztowaniach kasiarzy w Krakowie, atmosfera pod „Telegrafem“ spadła poniżej 0, gdyż, jak nas informują, z nocy 29 na 1 marca nie zgłoszono żadnych większych kradzieży lub włamań. Zanotowano jedynie dwie kradzieże strychowe. Widocznie włamywacze nasi zaczęli już zapusty.

Z kraju i ze świata

UCZCZENIE AL. LEDNICKIEGO. Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj wieczorem podejmowało grono przyjaciół politycznych w sali malinowej hotelu Bristol p. Aleksandra Lednickiego. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele świata politycznego, naukowego i literackiego, aby zaprotestować przeciw metodom oszczerczej walki. Między innymi do stołu zasiedli ks. arcyb. Ropp, Aleks. Lednicki, dalej prof. Petrażycki, były premjer Kucharski, Thugut, Śliwiński, prof. Łyskowski, b. min. Tołłoczko, Sieroszewski, Wł. Rostworowski. W czasie uczty zabrał głos arcyb. Ropp, który podniósł zasługi p. Lednickiego w Rosji wobec Polski i Kościoła. Prof. Łyskowski potępił w swem przemówieniu niemoralne metody walki politycznej i podniósł konieczność oczyszczenia atmosfery naszego życia politycznego. Przemawiali dalej Sieroszewski, Śliwiński oraz red. Beaupre z Krakowa, który powitał Lednickiego imieniem przyjaciół krakowskich. Wkońcu przemawiał p. Lednicki, który w przemówieniu swojem zaznaczył, że zdaje sobie sprawę z tego, iż na dzisiejszem zebraniu jest tylko predekstem, by mogła się wyładować nagromadzona uczciwość i energja moralna, która musiała sobie znaleźć ujście.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ P. KAJ. MORAWSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Nowomianowany dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Kaj. Morawski przybywa dziś do Warszawy, celem objęcia urzędowania.

SKAZANIE REDAKTORA „GAZETY PORANNEJ“. W warszawskim sądzie okręgowym w dn. 20 lutego rozpatrywana była sprawa prasowa, wytoczona przez p. Włodzimierza Oskiłkę, redaktora wychodzącej w Równem gazety ukraińskiej pt. „Dzwin“ przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Porannej“ (2 grosze) p. Trajdosowi, o zniesławienie w druku. „Gazeta Poranna“ napisała, że ataman Oskiłko mordował Polaków i księży polskich, zakopując ich związanych drutem, żywcem do ziemi oraz że p. Oskiłko, pomimo takich zbrodni, mieszka spokojnie w Równem i otrzymał od rządu gen. Sikorskiego 40 miljonów mk. subsydjum na wydawanie gazety „Dzwin“, rzekomo „wrogiej“ Polsce. Po wyczerpującej mowie p. A. Oskiłki i jego adwokata, sąd uznał, że artykulik „Gazety Porannej“ był oszczerstwem i skazał redaktora Trajdosa na 2 tygodnie aresztu, 500 złotych grzywny oraz na koszta sądowe.

LIKWIDACJA OPERY WIELKIEJ? Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym dyrekcja Opery Wielkiej wymówiła pracę całemu personalowi administracyjnemu i technicznemu z terminem 3-miesięcznym. Powodem tego jest fakt, że rząd nie jest w stanie pokrywać deficytu Opery.

ZNIŻENIE CEN KAPELUSZY KRAJOWYCH. Kupcy kapelusznicy w Warszawie zawiadomili oddział walki z lichwą, że w najbliższych dniach zostanie zastosowana zniżka cennika kapeluszy krajowych w związku z obniżeniem cen w fabrykach, gdzie przemysłowcy przeszli na kalkulację w walutach stałych. Przy tej sposobności zaznaczyć wypada, że na konkurencyjną konjunkturę w tej branży wpłynie niezawodnie uruchomienie w najbliższych dniach belgijskiej fabryki kapeluszy na Czerniakowie.

ROZPOCZĘCIE ROZBIORU SOBORU NA PLACU SASKIM. Z Warszawy telefonują nam: W dniu dzisiejszym Związek spółdzielni mieszkaniowych przystąpił do rozbioru soboru na pl. Saskim. Przedewszystkiem przystąpiono do zdjęcia obrazów, które się odbywa pod kierownictwem specjalnej komisji artystycznej. Rozbiórka wewnętrzna trwać będzie 2 do 3 miesięcy, tak, iż w maju przystąpić będzie już można do rozbiórki zewnętrznej.

ELEKTRYCZNOŚĆ W ŁODZI TANIEJE. W Łodzi postanowiono obniżyć cenę prądu dla celów oświetlenia i siły. Zniżka dla korzystających z prądu do oświetlenia wyrazi się w 10 procentach w porównaniu z cenami styczniowemi, które były bardzo wysokie. Zniżka taryfy dla prądu wysokiego napięcia poza temi dziesięcioma procentami w stosunku do prądu oświetleniowego przyniesie jeszcze pewne dalsze udogodnienia.

ZAMORDOWANY PRZEZ BANDYTÓW. Z Sosnowca donoszą.

Do jatki Getrajblera w Zagórzu wpadło dwóch uzbrojonych bandytów, żądając wydania pieniędzy. Na wszczęty przez rzeźnika krzyk, jeden z opryszków strzelił dwa razy, kładąc trupem Getrajblera. Po dokonaniu morderstwa, bandyci zrabowali około stu miljonów mk., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

KRWAWE ZAJŚCIE MIĘDZY OFICERAMI W POZNANIU. Z Poznania donoszą: Wczoraj wieczorem zabawiało się towarzystwo oficerów w mieszkaniu porucznika Reszke'go. W chwili, gdy towarzystwo miało już wychodzić, powstała sprzeczka między porucznikiem Książkiem a podporucznikiem Błodowskim. W czasie sprzeczki por. Książek wyciągnął rewolwer i drugim strzałem, gdyż pierwszym chybił, ugodził śmiertelnie podpor. Błodowskiego, a następnie strzelił do siebie i padł na miejscu trupem. Przypuszczają, że zajście spowodowane było dawnemi urazami. Obaj służyli w 7 pułku piechoty strzelców wielkopolskich.

STRASZNY WYPADEK. W nocy z soboty na niedzielę znaleźli pracownicy kolejowi na torze kolejowym pod Inowrocławiem Władysława Wiśniowskiego z Inowrocławia w kałuży krwi z urwaną prawą nogą, złamaną kością krzyżową, zdartą skórą po całem ciele i licznemi ranami na głowie. W przeciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już drugi śmiertelny wypadek węglarza, wskakującego celem kradzieży węgli na pociąg w biegu.

ZAMACH NA ODWACH W GLIWICACH. Na odwach policyjny w Gliwicach rzucono granat ręczny. Dzienniki przypuszczają, że jest to akt zemsty za przedsięwzięte niedawno aresztowania w sferach robotniczych.

PAPIEŻ I KRÓL WŁOSKI. Dzienniki donoszą, że papież polecił zapytać o zdrowie chorego króla włoskiego i tąsamą nieoficjalną drogą otrzymał podziękowanie od króla za pamięć. Taki akt kurtuazji ze strony papieża względem panującego włoskiego dotychczas nie miał jeszcze miejsca.

KIJÓW MIASTEM ZŁODZIEI. Do berlińskiego „Rula“ piszą z Kijowa: Tylu jest u nas teraz drapichrustów, że w nocy nie można spać spokojnie. Ale i za dnia bandyci nachodzą mieszkania i rabują jeszcze bezlitośniej, niż państwowe organy rewizyjne. Być na ulicy rozebranym aż do koszuli jest zupełnie zwykłą rzeczą i dzieje się to już niekiedy o 7 godzinie wieczorem. Przed paru dniami tak obrabowano jedno z tutejszych gimnazjów żeńskich, że zostawiono tylko nagie ściany, a wśród nich równie zupełnie nagą przełożoną, której nawet pościel zrabowano. Teatry tutejsze dają bardzo późne przedstawienia, ale chodzić na nie można tylko w sporych gromadach; jeśli się nie chce wrócić do domu bez ubrania.

Komunikaty i zawiadomienia

PAŃSTWOWE WYŻSZE KURSA NAUCZYCIELSKIE. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego ogłasza: Nauczyciele(lki) szkół powszechnych w okręgu szkolnym krakowskim mogą wnosić także podania o przyjęcie na następujące państwowe wyższe kursa nauczycielskie na rok szk. 1924/25: a) grupa humanistyczna we Lwowie; b) grupa śpiewu i gimnastyki w Warszawie, na których Kuratorjum krakowskie ma po kilka miejsc zastrzeżonych. Bliższe szczegóły w radach szkolnych powiatowych. Termin wnoszenia podań drogą służbową do 20 marca.

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA. Szkoła im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie urządza w niedzielę 2 bm. o godz. 10 rano uroczystość ponownego objęcia gmachu szkolnego przy ul. Wąskiej. Komitet rodzicielski, urządzający tę uroczystość, zapowiada przy tem loterję fantową. Dla uczniów wstęp wolny, dla gości 500.000 mk. Dochód przeznaczony na środki naukowe.

Z TOW. IM. DANTE ALIGHIERI. Doroczne walne zgromadzenie członków Tow. odbędzie się we środę dnia 5 marca o godz. 6 wieczór w sali Nr. 35 Collegium Novum, poczem prof. Uniw. Jag. dr Roman Dyboski wygłosi odczyt pt.: „Wpływy włoskie w literaturze angielskiej“.

LICYTACJA TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6 wieczór w piwnicy gotyckiej pod księgarnią Gebethnera i Sp. w Rynku głównym.

ZJAZD GEOMETRÓW I KLASY odbędzie się w niedzielę 2 marca w Warszawie w gmachu szkoły mierniczej.

ODCZYT dra Melanji Grafczyńskiej na temat „Chopin“ z ilustracją prof. Zygmunta Przeorskiego odbędzie się w piątek 7 bm. w dużej sali Starego Teatru. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z CZYTELNI KOBIET. W sobotę 1 marca o g. 5-tej w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odbędzie się odczyt ks. David'a p. t. „Maurice Barrès“.

Z Karnawału

„ZAPUSTY DZIENNIKARSKIE“, które odbędą się dziś w sali restauracji „Udziałowej“ zapowiadają się świetnie. Sala ozdobiona będzie krzewami i artystycznie udekorowana staraniem znanych krakowskich artystów malarzy p. Stanisława Paciorka, Wacława Gulli, Ant. Wasilewskiego i prof. Jana Zaręby. Tańce prowadzi najlepszy krakowski wodzirej p. Nowotarski, a z ramienia „Związku dziennikarzy“ red. Janusz Harnisz-Śmiechowski. Przez cały czas grać będą bez przerwy dwie orkiestry.

„Zapusty“ urządza wydział „Związku dziennikarzy“ z prezesem K. E. Rostworowskim i wiceprezesem red. Ludwikiem Szczepańskim na czele. Sprzedaż pozostałych biletów odbywa się od 5-tej po południu w restauracji „Udziałowej“. Początek zabawy o godz. 10 wieczorem.

BAL MASKOWY urządza Komitet im. Tadeusza Kościuszki na Ochronkę w Ludwinowie w dniu 3 marca w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie w Kasynie oficerskiem od godz. 5—8 wieczór. Bal zapowiada się bardzo dobrze, gdyż już ma swoją wyrobioną tradycję, która sprowadza nader miłe towarzystwo i ochoczą zabawę. Muzyka wojskowa 6 p. a. p. pod osobistą batutą kapelmistrza kompozytora p. Słobodziana.

OSTATNI CAŁONOCNY DANCING PRAWNIKÓW odbędzie się w salach Towarzystwa Technicznego w poniedziałek 3 marca br. Początek o g. 9 wieczorem. Przygrywa muzyka 5 p. a. c. Resztę zaproszeń wydaje sekretarjat Towarzystwa Bibljoteki słuch. prawa ul. św. Anny 12 parter, codziennie od godz. 5—6 po poł.

KULIG SOKOŁA KRAKOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 2 marca br. saniami do Wieliczki z muzyką. Kostjumy mile widziane. Zgłoszenia przyjmuje i informacje udziela kancelarja Sokoła od godz. 6·30 do 8·30 wieczorem. Zamknięcie listy przyjęć dnia 28 bm.

ZABAWĘ TANECZNĄ „Śledziówkę“ urządza Sokół krakowski dla członków i ich rodzin oraz zaproszonych gości we wtorek 4 marca br. Zaproszenia dla nieczłonków wydaje kancelarja Sokoła codziennie w godzinach wieczornych od 6—8.

WIELKA ZABAWA: „NA BIEGUNIE POŁNOCNYM“. Pod takiem hasłem urządza dnia 2 marca personal techniczny scen polskich w Krakowie wielką zabawę kostjumową w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz. Zabawę urozmaicać będzie loterja fantowa, konkurs piękności dla pań, oraz wiele innych niespodzianek. Protektorat nad zabawą objęli: JWP. poseł Marjan Dąbrowski, dyrektor Towarzystwa Lubelski, wiceprezydent Karol Rolle, dyr. L. Sempoliński, dyr. Teofil Trzciński.

[illegible]

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera krotochwili A. Grzymały Siedleckiego „Podatek majątkowy“. Olbrzymie powodzenie, towarzyszące każdej komedji tego świetnego autora zapewnia i „Podatkowi“ długi u nas sukces. Jutro po południu wyjątkowo o godz. 3 „Sen nocy letniej“.

Wieczór Yvette Guilbert, zapowiedziany na czwartek 6 marca o godz. 8-mej, wywołał ogromne zainteresowanie.

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM“ NA POPOŁUDNIÓWCE SZKOLNEJ. Druga popołudniówka poetyckiego utworu Dickensa dla młodzieży odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 4 po poł. Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego (IV gimnazjum ul. Krupnicza 2 w godzinach od 12½ do 1½).

JEDYNE I OSTATNIE POWTÓRZENIE „EWY“. Jutro na poranku symfonicznym w teatrze im. Słowackiego o godz. 11 przed poł. powtarza Tow. Orator. swój znakomity sukces b. sezonu, Massenetowską „Ewę“ w premjerowem wykonaniu. Przez dzień dzisiejszy bilety sprzedaje jeszcze firma Lipskich (ul. Sławkowska), zaś jutro będą do nabycia w kasie teatru.

„DZIESIĘĆ MINUT W SAMOCHODZIE“. Niebezpiecznie to czasem zaprószyć sobie głowę na maskaradzie, tak, że człowiek przestaje sobie zdawać sprawę, z jaką właściwie maseczką wraca do domu. I różne mogą z tego wyniknąć nieporozumienia, które niezawsze znajdują tak szczęśliwe rozwiązanie, jak w wesołej farsie Jerzego Berra „Dziesięć minut w samochodzie“.

Tryskająca niefrasobliwym humorem farsa Berra wypełnia stale widownię „Bagateli“ publicznością, żądną swobodnej rozrywki.

Zespół artystów pod reżyserją Nowakowskiego gra z werwą i temperamentem. „Dziesięć minut w samochodzie“ ukaże się w „Bagateli“ w sobotę i w niedzielę o godz. 8 wieczorem.

„NOC SABATU“ PO RAZ OSTATNI. Jeden z największych sukcesów bieżącego sezonu, niezwykle efektowna scenicznie i wartościowa literacko sztuka laureata Nobla, Benaventa „Noc Sabatu“ ukaże się dzisiaj w „Bagateli“ o godz. 4 po poł. po raz ostatni po cenach zniżonych w niezmienionej doborowej obsadzie z kreacjami pp. Kozłowskiej, Hańskiej, Sosnowskiego, Kwiatkowskiego, Solarskiego i innych.

„CHIMERY“ PO CENACH ZNIŻONYCH. Po raz ostatni w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych ukaże się w „Bagateli“ niezwykle interesująca sukcesowa sztuka „Chimery“ Chiarellego, która na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach dała komplety.

V REWJA KARNAWAŁOWA. Zapowiedź V rewji karnawałowej, która ukaże się w „Bagateli“ w sobotę 1 marca o godz. 11 wieczorem, wywołała ogromne zainteresowanie wśród kół publiczności, tak chętnie uczęszczającej na wszystkie poprzednie rewje. Znany autor dramatyczny K. A. Czyżowski występuje z niezwykle efektownym, nastrojowym obrazem „Ostatni bal“, w którym „mnich“ przysypie popiołem głowy rozbawionych, pląsających w takt menueta barwnych masek, w odtworzeniu najwybitniejszych sił zespołu „Bagateli“. Specjalną atrakcją będzie menuet, odtańczony przez pp. Kownacką i Rellę. W „Ostatnim balu“ wystąpią pp. Gorayska, Horecka, Osuchowska, Rygierowa, Skalska, Frenkiel, Godlewski, Melina, Szubert, Winkler, Wysocki. Dalej efektowny taneczno-wokalny obrazek Boba: „Podwórkowi śpiewacy“ w wykonaniu p. Zofji Grabowskiej i p. Solarskiego.

W pikantnej, tryskającej dowcipem farsie Savoira „Skóra“ wystąpią pp. Horecka, Kwiatkowski, Noskowski, Wesołowski. Ponadto ukaże się wesoły sketch „Telefon“ z pp. Ratschką i Cybulskim.

Z OPERETKI. W niedzielę 2 bm. o 4 po poł. „Księżniczka czardasza“, wieczorem o godz. 8-ej ulubiona „Frasquita“. Znakomita ta operetka w tak doskonałej obsadzie powtórzoną będzie w poniedziałek 3 bm. o godz. 8 wieczór. W przygotowaniu doskonała operetka Gilberta „Dorina“.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 1 marca: „Podatek majątkowy“.

Niedziela, 2 marca po poł.: „Sen nocy letniej“; wieczorem „Podatek majątkowy“.

Poniedziałek, 3 marca: „Podatek majątkowy“.

TEATR „BAGATELA“:

Sobota, 1 marca po poł.: „Noc Sabatu“; wieczorem: „Dziesięć minut w samochodzie“.

Niedziela, 2 bm. po poł.: „Chimery“; wieczorem: „Dziesięć minut w samochodzie“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Sobota, 1 marca: „Królowa przedmieścia“.

Niedziela, 2 marca po poł.: „Księżniczka czardasza“; wieczorem: „Frasquita“.

Poniedziałek, 3 marca: „Frasquita“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Tajemniczy mnich“.

KINO UCIECHA: „Lawina“.

KINO SZTUKA: „Królowa duńska“.

KINO WANDA: „Narzeczona z Australji“.

PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem Bronisławem Szulcem odbędzie się w niedzielę, 9 marca br. Program obejmuje utwory Karłowicza, Arenskyego i Czajkowskiego, dotychczas w Krakowie jeszcze nie grane oraz wspaniały utwór Ryszarda Straussa „Sowizdrzał“.

Teatr „Bagatela“

Gościnny występ Operetki warszawskiej. „Dorina“, operetka Gilberta.

Kraków, 1 marca.

Eksperyment przedstawienia na scenie „Bagateli“ operetki bez udziału orkiestry, przy wtórze fortepianu i skrzypiec, udał się w zupełności. Doskonale zgrany zespół warszawski więził dostatecznie uwagę słuchacza, by mógł się zrzec emocji, jaką zwykła dawać audycja ładnie instrumentowanej muzyki Gilbert'owskiej. W warunkach akustycznych sali, korzystnych dla muzyki „intymnej“, starczyć też mogło samo naszkicowanie przez dwa instrumenty muzyki wytwornej, pełnej pogody i wdzięku, jaką napisał do „Doriny“ kompozytor, ujawniający w każdem swem dziele tyle, conajmniej, talentu, co i kapelmistrzowskiej rutyny, wystarczającej, tak często niestety, niejednemu do występowania w roli twórcy operetkowego.

Udał się również wcale i tekst „Doriny“, nie obfitującej wprawdzie w akcję żywą, czy frapującą, „stojący“ pociesznemi sytuacjami, wynikającemi co chwila z zalotów aż pięciu do jednej jedynej pani, jaka wogóle w spektaklu bierze udział. Sukces tego rodzaju sztuk zawisł wyłącznie od wykonawców, którzy mogą grą swoją uczynić rzecz „szlagierem“, lub ją z kretesem „położyć“ i śmiertelnie widza zanudzić. Jasną jest rzeczą, że dla tak pierwszorzędnego ensemblu, jak sympatyczni goście warszawscy, istnieje tylko ewentualność — pierwsza.

Bohaterką wieczoru była oczywiście p. Dobosz-Markowska, rozporządzająca pełnią warunków, jakie są potrzebne do królowania w świecie operetki. Nie często spotyka się istotnie na stołecznych scenach tego rodzaju primadonnę, tak wszechstronnie przez naturę obdarzoną wszystkiem, co jej śpiew, grę i taniec czyni świetną, harmonijną całością. Gdy się doda do tego niepospolitą urodziwość, wykwint i finezję gry, zrozumie się, że począwszy od najsubtelniejszego grymasu, czy skurczu ruchliwej maski i tego czarującego półuśmiechu, który przebiega przez całą, długą skalę jej środków ekspresji, wyjątkowa ta artystka może niemi przez trzy akty, w ciągu których nieomal nie schodzi ze sceny, fascynować każdego bez wyjątku, nawet najoporniejszego.

A przecież prócz niej byli tam jeszcze tacy, jak: p. Redo, ulubieniec Warszawy, doskonały w grze i śpiewie, miłym obdarzony głosem, p. Sendecki, nieustającą wesołość wokół niecący, p. Orłowski, klasyczny w swej roli rafinowanego lokaja, oraz pp. Dębowski i Srebrzycki w swych drugoplanowych kreacjach. Rozbawiona, wypełniająca teatr po brzegi, publiczność przeciągłym oklaskiem, wywoływaniem i bisowaniem różnych „kawałków“ dawała upust swemu zadowoleniu i wdzięczności za mile spędzony wieczór pod adresem warszawskich gości, z którymi odrazu ścisły nawiązała kontakt.

Jul. Św.

Ostatni dzień procesu politycznego w Krakowie

(s) Czwarty i ostatni dzień rozprawy politycznej wypełniają ostatnie formalności.

Przewodniczący przesłuchał świadków: ojca i syna Rederów, właścicieli pralni, w której zajętą była Knapowa. Syn Redera zeznał, że jest analfabetką i że nie umiała podpisać umowy.

Następnie przewodniczący postawił następujące pytania: co do Sierankiewicza i Knapowej po 2 pytania główne o bezpośredni względnie dalszy udział w zakładaniu tajnych związków oraz dalsze pytanie główne o odleglejszy współudział w zdradzie stanu przez kolportaż. Takie same pytania o odleglejszy współudział o kolportaż postawiono co do reszty oskarżonych.

Obrona stawia szereg pytań kontrolnych oraz uzupełnień pytań głównych. Obrona wskazuje na to, że akt oskarżenia nie obejmował bezpośredniego udziału, karanego śmiercią i dlatego sprzeciwia się postawieniu pytań na tę kwalifikację.

Prokurator sprzeciwił się. Trybunał udał się na naradę.

Po naradzie nastąpią wywody prokuratora i obrońców, oraz resume przewodniczącego. Wyrok zapadnie po południu.

Uchwalenie ustawy o lokatorach

Warszawa, 29 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono **ustawę o lokatorach w 3 czytaniu.** Większość zgłoszonych w trzeciem czytaniu 102 poprawek upadła. Dopiero po zredagowaniu ustawy w tej, — uchwalonej dzisiaj stylizacji, będzie można wydać o niej sąd konkretny. Cała ustawa zresztą wejdzie dopiero do Senatu, skąd prawdopodobnie z powodu dokonanych w niej przez Senat zmian, powróci jeszcze raz do Sejmu.

Z przyjętych na dzisiejszem posiedzeniu zmian ważne jest uchwalenie poprawki, **że kinoteatry wyjęte zostają z pod ochrony lokatorów.** Przeciw przyjęciu tej poprawki zabiegali właściciele kinoteatrów, co znalazło oddźwięk w toku dyskusji.

Dalej uchwalone dzisiaj poprawki ustalają, że ustawa obejmuje również nowe budowle bez względu na to, z jakich funduszów zostały one wybudowane, a więc ochrona obowiązywać będzie i te budynki, które wybudowane zostały przy pomocy niezwaloryzowanych kredytów państwa. Budynki fabryczne pozostają pod ochroną ustawy do 1 stycznia 1926 r. Zasada swobody umów obowiązuje przy mieszkaniach już od 4 pokoi w górę. Redukcyj stawek czynszowych, ustalonych na podstawie czynszu podstawowego z r. 1914 można żądać wówczas, jeśli zostanie stwierdzone, że przeciętny czynsz z r. 1914 ze specjalnych względów był zbyt wygórowany. Lokale zajmowane przez wolne zawody będą uważane, jako lokale mieszkalne.

Postanowienie przyjęte w drugiem czytaniu, iż sędzia przy rozważaniu sprawy o wypowiedzenie ma się kierować interesem najemcy, zostało skreślone.

Przyjęto dalej poprawkę, postanawiającą, iż można posiadać dwa mieszkania w dwóch miejscowościach i żadne nie może być wypowiedziane z tego tytułu, iż najemca posiada te dwa mieszkania. Następnie przyjęta dziś poprawka ustala dalej, iż wypowiedzenie może nastąpić nawet ubikacyj mieszkalnych, o ile właściciel domu zamierza je przebudować.

Ustalono także wysokość podatku od czynszów.

Sejm rozpoczął nadto dyskusję nad ustawą o zabezpieczeniu bezrobotnych, na podstawie sprawozdania komisyjnego. Po przemówieniu referenta i pp. ks. Siecińskiego i Ziemięckiego, dalszą dyskusję odroczono.

Wreszcie uchwalono w drugiem czytaniu ustawę w sprawie uwłaszczeń b. czynszowników i drobnych dzierżawców w województwach wschodnich.

Następne posiedzenie we środę o godz. 4 po poł.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 2 marca: 1,800.000 Mkp.

Ubiegły tydzień na giełdzie krakowskiej

Kraków, 1 marca.

(W. S.) I znów minął tydzień bez jakiejkolwiek zmiany na giełdzie krakowskiej. Tendencja zniżkowa utrzymała się — a chwilowe „polepszenie“ kursów, które notabene trwało zaledwie przez jedno zebranie, jest w zasadzie bez znaczenia. Pod koniec tygodnia zniknęło nawet zainteresowanie papierami, tak, że uczestnicy zebrań więcej czasu poświęcali na wspomnienia redutowe aniżeli na transakcje.

Co przyniesie najbliższa przyszłość, trudno cokolwiek konkretnego przepowiedzieć. Na giełdzie liczą się z niedaleką zwyżką, pewien optymizm zapanował wśród giełdowych posiadaczy akcyj po pojawieniu się na giełdzie krakowskiej — po sześciotygodniowej nieobecności p. St., który obecnie musi nadrobić utracony czas, no i zysk.

Na rynku walutowym panowanie dolara ostatecznie zostało zlikwidowane. O ile do niedawna jeszcze wszyscy go ścigali i każdy chciał go mieć, choćby po absurdalnym kursie — dziś on nikogo już nie nęci, tak, że niekiedy trudno jest „uplasować“ nawet drobną ilość pieniądza „wuja Sama“. Dolar już nie przedstawia dobrego interesu, po co więc zawracać sobie nim głowę.

Stabilizacja bez interwencji rządu osiągnięta — marzec zaczyna się pod dobremi auspicjami.

Giełda lwowska

Lwów, 1 marca. Bank Hipoteczny 3000—2900, Bank Przemysłowy lwowski 2150—2175, Ziemski Kredytowy 800.000—700.000, Browary lwowskie 29500—29400, Chodorów 22750, Chybie 51000—51250, Cegielski 2700, Gałota 1400, Tołan 1725, Polska nafta 2175—2220, Pol. Tow. budowl. 575.000, Rakszawa 14.750, Siersza górnicza 26000, Zieleniewski 46500—47000, Ćmielów 7500, Lokomotywy 3200—3050.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 1 marca.

Dolar	9,300.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	131·50
Lir	—
Korona czeska	267.000
Frank franc.	380.000
N. Jork	9,360.000
Londyn	—
Zurych	1,610.000
Paryż	390.000
Medjolan	403.000
Wiedeń	—
Praga	267.000
Amsterdam	3,490.000

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 1 marca.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,270.000—9,300.000
Frank franc.	386.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	337.750—335.750
Holandja	3,495.000—3,470.000
Londyn	40,250.000—39.950.000
New Jork	9.350.000—9.300.000
Paryż	397.000—387.000
Praga	271.150—264.500
Szwajcarja	1,620.000—1,610.000
Wiedeń	132—131
Włochy	403.000—401.000
Sztokholm	—
Bony złote	1.400.000
Frank złoty	1,793.000
Miljonówka	775.000—750.000
Pożyczka złota	15.000.000
Pożyczka dol.	5,475.000 5,550.000

Papiery dywidendowe

z dnia 1 marca 1924 r.

W tysiącach marek polskich.

AKCJE:	Transakcje
Bank Handlowy	31000—32500
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	2750—2775
Parowozy	1925—1800
Rohn	1700
Starachowice	17000—16800
Zieleniewski	48000—48250
Żyrardów	1550000—1575000
Haberbusch	25000—25750
Nafta Polska	2090 2100
Spirytus	9900 10750
Chodorów	23500—23000
Ćmielów	8600—8450
Nobel	5500—5625
Bank Przem. Lwów	2250 2150
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	4800
Krakus	10000
Lepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Z targu pieniężnego

Kraków, 1 marca.

(b) Płynność gotówki wzrasta nietylko w Warszawie. Na krakowskim targu pieniężnym oferują dość znaczne partje bądź marek na 3—5 pro mille dziennie, bądź dolarów na 4—6 procent miesięcznie. Przy tych stawkach jednak coraz trudniej o odbiorców, tak, że stopa zapewne wkrótce się obniży.

Większa podaż tłumaczy się z jednej strony zwiększonym napływem kapitałów z zagranicy, zwłaszcza z Wiednia, gdzie oprocentowanie jest niższe, z drugiej wpływaniem tezaurowanych dotąd walut w obieg, z trzeciej zmniejszonem zapotrzebowaniem pieniądza w przemyśle wobec redukcji.

Ze swej strony ta płynność pieniądza wpływa na razie ożywczo tylko na handel, który znowu nieco się ruszył w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym. Nie jest ona jeszcze dość znaczna, by wywołać większy pokup na akcje, a tem mniej na papiery lokacyjne — ani też, aby zasilić banki we wkłady. I to jednak z czasem będzie możliwe.

Giełdy zagraniczne

Praga, 1 marca. Amsterdam 1310, Berlin 7·83 za biljon, Chrystjanja 455, Kopenhaga 548, Sztokholm 906, Zurych 610, Londyn 151·12, Nowy Jork —, Wiedeń 493, marki niemieckie 7·85 za biljon, Paryż 152·25.

Gdańsk, 1 marca. Nowy Jork 5·80, Warszawa 0·62, marki polskie 0·63.

Zurych, 1 marca. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna. N. Jork słabszy. Londyn utrzymany. Paryż znowu zniżkowy. Notuja po otwarciu giełdy: Nowy Jork 577·50, Londyn 2484, Paryż 2395, Wiedeń 81·45, Praga 1674, Medjolan 2483·15, Bruksela 2081, Budapeszt 0·01.20, Sofja 445, Amsterdam 215 3/8, Chrystjanja 76·50, Kopenhaga 91·50, Sztokholm 151·50, Madryt 73·85, Bukareszt 362.

Zurych, 1 marca. Zamknięcie giełdy. Paryż słabiejszy. Pozatem tendencja niezmieniona. Notują: Amsterdam 215·35, Nowy Jork 577·50, Londyn 2484, Paryż 2408, Medjolan 2484, Praga 1674, Budapeszt 120, Bukareszt 365, Belgrad 729, Sofja 435, Wiedeń 81·50.

Nowy Jork, 1 marca. Przekaz na Londyn 429·12, przekaz na Londyn na 60 dni 427·37, przekaz na Paryż 431, przekaz na Amsterdam 3791, przekaz na Kopenhagę 1582, przekaz na Pragę —, przekaz na Berlin 22—22·25.

Korzyść dla nabywców bonów skarbowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca. Kurs bonów skarbowych wynosi obecnie od 1.350.000 do 1,400.000 za 1 złoty. Ze strony powołanej zwracają uwagę na korzyści, jakie dają bony te publiczności.

Oto jeżeli ktoś kupi jeden złoty w postaci bonu skarbowego za 1.400.000, to za 9 i pół miesiąca w dniu 15 grudnia 1924 r. otrzyma równowartość franka szwajcarskiego, który obecnie wynosi 1 mil. 620.000, a więc nabywca bonów skarbowych otrzyma oprócz procentu różnicę między 1,620.000 a 1.400.000, co się równa oprocentowaniu w wysokości 20 od 100 w stosunku rocznym.

Sfery średniozamożne subskrybują akcje Banku Polskiego

Wielcy przemysłowcy, ziemianie i kupcy ociągają się

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca. Prezes Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego, Karpiński, przedłożył dzisiaj przedstawicielom prasy wynik dotychczasowych prac komitetu. Stwierdził on fakt nader smutny, że **akcje banku subskrybują dotychczas głównie sfery średnio-zamożne, natomiast mało jest zgłoszeń ze stron wielkiego przemysłu, ziemiaństwa i kupiectwa.** Dotychczas zgłoszono około 4.000 akcyj na sumę wynoszącą 10 proc. sumy, na jaką mają być wypuszczone akcje. Czynniki miarodajne przekonane są, że nadchodzący miesiąc w pierwszej swojej połowie przyniesie radykalną zmianę w tym kierunku, iż zapisy na akcje się wzmogą.

Prezes Karpiński omawiał następnie sprawę środków płatniczych przyszłego banku, stwierdzając, że środków płatniczych posiadamy 127 miljonów na ogólną sumę 15 miljonów złotych polskich. Jak wiadomo, bilety tłoczone były w Anglji w roku 1919 i noszą na sobie podpisy ówczesnej dyrekcji P. K. K. P. Obowiązywać one mają obecnie i celem nadania im ustawowych walorów **wydane będzie odpowiednie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej.** Prace nad wygotowaniem odnośnego rozporządzenia dobiegają końca.

Biskup ks. Karewicz a prześladowania Polaków

Memorjał polski od grudnia ubiegłego roku bez odpowiedzi

Kowno, 1 marca (AW). „Dzień Kowieński“ podaje, że posłowie frakcji polskiej sejmu kowieńskiego przyjęci byli na audjencji przez biskupa żmudzkiego Karewicza. Posłowie interpelowali biskupa w sprawie memorjału, złożonego jeszcze **w grudniu r. ub. a dotyczącego zwalczania przez duchowieństwo litewskie używania mowy polskiej w kościele. Rozmowa wyników pożądanych nie dała.**

—oo—

Nowi członkowie Rady gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca. (s). Do składu Rady gospodarczej zaproszeni zostali: prof. Taylor z Poznania i prof. Krzyżanowski z Krakowa.

Rokowania polsko-amerykańskie o traktat handlowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca (s). W najbliższym czasie rozpoczną się w Waszyngtonie rokowania między Polską a Stanami Zjednocz. o zawarcie traktatu handlowego i umowy konsularnej.

Uprzywilejowanie pożyczki kolejowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca. Min. skarbu wydało rozporządzenie, ażeby obligacje 10 proc. pożyczki kolejowej, były przyjmowane jako kaucje, wadja itp. w wysokości ich kursu emisyjnego, t. zn. po kursie 90.

Lasy toruńskie jako zastaw pod pożyczkę francuską

Warszawa, 1 marca (AW). Ministerstwo skarbu wystąpiło do Sejmu z projektem ustawy **o udzielenie zastawu, którego wymaga rząd francuski, jako zabezpieczenie pożyczki 400 miljonów franków. Zastaw ma być oparty na dochodach lasów państwowych dyrekcji toruńskiej.**

Ulgi w ratach podatku majątkowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca. Jak donosiliśmy onegdaj, premjer Grabski przyjął na konferencji przedstawicieli Związku cukrowników. W wyniku konferencji ministerstwo skarbu wydało polecenie, by **odnośne władze wstrzymały egzekucję drugiej raty na podatek majątkowy dla wszystkich cukrowni.**

Opłata wywozowa od ropy naftowej

Warszawa, 1 marca. (Tel. wł.) Weszło w życie rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie zmiany opłaty wywozowej od ropy naftowej. — Opłata wywozowa od ropy ustalona została w wysokości 10 ct. od kilograma ropy netto. Sposób obliczania wartości franka zł. nastąpi wedle postanowień ustawy z 26 grudnia 1923 r.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Senat wobec projektu ustawy o ochronie lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca. Projekt ustawy o ochronie lokatorów, przyjęty wczoraj przez Sejm, zostanie we wtorek lub we środę wyjątkowo wydrukowany i przedłożony Senatowi. Senator Gloger, jako referent projektu tego w Senacie, porozumiał się z marszałkiem Senatu w tym kierunku, iż Sejm i Senat wybiorą wspólną **komisję rzeczoznawców,** która doprowadzi do takiego uzgodnienia poglądów, by **ewentualne poprawki Senatu uzyskały większość Sejmu.** O ile zamiar powyższy by się powiódł, w takim razie ustawa o ochronie lokatorów mogłaby być załatwiona w Sejmie i w Senacie w ciągu marca, a następnie w połowie kwietnia ogłoszoną jako obowiązująca.

Traktat handlowy Polski z Anglją w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca. Ministerstwo spraw zagranicznych przedstawiło marszałkowi Sejmu projekt ustawy **ratyfikującej traktat nawigacyjny i handlowy Polski z Anglją,** prosząc równocześnie o rychłe załatwienie projektu przez Sejm.

Walka z lichwą towarową prowadzona będzie nadal

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca. Onegdaj, jak donosiliśmy, odbyła się konferencja przedstawicieli Centralnego Związku kupiectwa żydowskiego z premjerem Grabskim i ministrem spraw wewn., Sołtanem, w sprawie walki ze spekulacją towarami. Obecnie, jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, materjał przedłożony przez delegację dotyczył jedynie poszczególnych faktów nadużyć, co do których minister Sołtan zapowiedział ścisłe badanie. Delegacji nie udało się natomiast uzasadnienie konieczności zaniechania w chwili obecnej akcji walki z lichwą towarową. Wobec czego akcja ta nadal będzie prowadzona.

Nowe prezydjum klubu ukraińskiego

Warszawa, 1 marca (AW). W związku z rozłamem, jaki niedawno dokonał się w **klubie ukraińskim,** odbyły się wybory do prezydjum klubu. Prezesem został wybrany **senator Czerkawski,** zastępcą jego oraz przewodniczącym klubu sejmowego poseł Chrucki.

O punktualność w urzędach państwowych

Warszawa, 1 marca. (AW). Wczoraj pod przewodnictwem p. Thugutta odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji **organizacji pracy,** wyłonionej przez komisję reform administracyjnych Rady **oszczędnościowej. Rozpatrywano kwestję punktualności w urzędach państwowych oraz kontrolę pracy.**

Bójka w Izbie francuskiej

Rojalista zawołał pod adresem b. prezydenta ministrów: kanalja!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 1 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby rozwinęła się debata nad sprawą polityki wewnętrznej. Pierwszy przemawiał clemensista Mandel, który oświadczył, że nie zamierza uprawiać krzykliwego patrjotyzmu. Nazywał on Poincarego kunktatorem.

Podczas dalszej przemowy przy omawianiu działalności policji tajnej podczas wojny, jeden z posłów rojalistycznych zawołał w stronę b. prez. min. Painlevego: Kanalja. W tej chwili Painleve rzucił się w stronę napastnika. — Urzędnicy Izby chcieli przeszkodzić awanturze, ale nie zdołali tego uczynić, gdyż w jednej chwili stanęły przeciwko sobie dwie partie. Walka zaczęła się tuż obok ław ministerjalnych. Poincare blady patrzał na tę scenę. Natychmiast zarządzono opróżnienie trybun i zawieszono posiedzenie.

Po zawieszeniu posiedzenia walka trwała dalej. Po pół godzinie posiedzenie zostało znów otwarte, na którem poseł, który zawołał „Kanalja“, usprawiedliwił się, że nie zwrócił tego słowa do Painlevego. Następnie Mandel kontynuował swoje przemówienie.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Niemczech

Berlin, 1 marca (AW). Prezydent Rzeszy podpisał na podstawie artykułu 48 konstytucji rozporządzenie, znoszące wojskowy stan wyjątkowy z dniem 1 marca br.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Dział ekonomiczny

O politykę kredytową P. K. K. P.

(Posiedzenie Rady gospodarczej).

(Tel. od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca.

Wczoraj odbyło się w ministerstwie skarbu posiedzenie Rady gospodarczej. Zagajając obrady, prezydent **Grabski** oświadczył, że w związku z przeżywanym kryzysem wzrosło bardzo zapotrzebowanie kredytu ze strony przemysłu. Zapotrzebowanie jest zwrócone przedewszystkiem do P. K. K. P., która, znajdując się w okresie likwidacji, przystosować musi swoją działalność do statutu przyszłego Banku Polskiego, który przedewszystkiem będzie miał pieczę nad tem, aby utrzymać kurs złotego i postępować będzie musiał tak, jak postępowały przed wojną banki emisyjne.

Prezes Rady nadzorczej P. K. K. P., senator **Karpinski**, stwierdził, że utyskiwanie na ograniczenie kredytów P. K. K. P. są nieuzasadnione. Kredyty nie zmalały, lecz wzrosły. Portfel wekslowy z 20,5 tryljonów na początku stycznia wzrósł do 41 tryljonów w dniu 20 lutego, nawet kredyty rembursowe z 4,5 tryljonów na początku stycznia wzrosły do 7 tryljonów w dniu 20 lutego. Zmalały tylko kredyty repartowe z 2,7 tryljonów na początku stycznia do 2,2 tryljonów w dniu 20-go lutego.

(Szkoda, że p. Karpiński nie porównał, co na siłę kupczą było wartych 20 tryljonów 1 stycznia, a co 41 tryljonów 20 lutego. Byłoby się okazało, że w sile kupczej suma tych kredytów nietylko nie wzrosła, ale wręcz zmalała. — Przyp. red.).

Jak dalej wywodził p. **Karpiński** — istnieje dążenie do zwiększenia kredytów dyskontowych, wynikających z obiegu gospodarczego. Życie gospodarcze musi się zastosować do tej uznanej zasady, że nadmierne zwiększenie emisji na cele gospodarcze nie jest zdrowe. Przemysł i handel muszą szukać **innych źródeł kredytów, poza Bankiem państwa**. Znajdują je po części w bankach prywatnych, zasilanych przez coraz szybszy wzrost wkładów, a pozatem w kredycie zagranicznym.

(Wzrost wkładów w bankach prywatnych jest, jak dotąd, przeważnie fantazją — ale dla zapewnienia dopływu kapitałów zagranicznych po niższej stopie, ani wielkie banki, ani rząd prawie nic nie czynią. Inaczej, niż w Niemczech. Prz. red.).

W toku dyskusji, wywołanej przemówieniem p. Karpińskiego, przedstawiciele przemysłu, powołując się na trudności, wywołane wskutek braku zbytu i braku środków obrotowych, prosili o zwolnienie tempa w przeprowadzanych zmianach w polityce kredytowej i o niezamykanie kredytów towarowych, albowiem fabryki pracują na skład, portfeli wekslowych nie posiadają, a więc z kredytów dyskontowych korzystać nie mogą. Uzyskanie kredytów zagranicą jest utrudnione ze względu na brak tam wolnych kapitałów. Zresztą zagranica godzi się udzielić kredytów głównie tylko na inwestycje, a to tylko w drodze nabywania akcyj.

Przedstawiciele rolnictwa narzekają na upośledzenie ich pod względem kredytowym i domagali się utworzenia państwowej instytucji kredytowej, uzupełniającej działalność banku emisyjnego w zakresie dostarczania kredytu przemysłowi i rolnictwu.

Reasumując wyniki obrad, prezes Rady nadzorczej P. K. K. P., sen. **Karpiński**, stwierdził przedewszystkiem, że utyskiwania rolnictwa na upośledzenie rolnictwa pod względem kredytowym są nieuzasadnione. Przeciwnie, banki i syndykaty rolnicze korzystają z bardzo wysokich kredytów P. K. K. P. Co się tyczy przemysłu, to sen. Karpiński stwierdził, że przemysł nie przygotował się należycie do przetrwania kryzysu, który mógł przewidzieć.

(Dzika pretensja! Kto kiedy w Polsce może przewidzieć, co zrobi minister skarbu? Szkoda zresztą, że p. Karpinski nie powiedział, jak pod względem zapewnienia sobie kredytów przemysł miał przygotować się na przetrwanie kryzysu! Przyp. red.)

Następne posiedzenie Rady gospodarczej odbędzie się we wtorek dnia 4 marca o godz. 10·30 rano.

Minister Ludkiewicz o reformie rolnej

Minister reform rolnych, p. Zdzisław Ludkiewicz, udzielił przedstawicielowi „Echa Warszawskiego" następujących wyjaśnień o obecnym stanie reformy rolnej i związanych z nią postulatach:

Właściwie mówiąc, reforma rolna może ruszyć z miejsca po reformie walutowej, a to przedewszystkiem dla jednej ważnej rzeczy, mianowicie: dopiero wówczas będzie można zorganizować jej sfinansowanie. Drugim czynnikiem bardzo ważnym jest fakt, że po reformie walutowej zwiększy się znacznie podaż ziemi (dzięki między innemi podatkom i ciężarom hipotecznym).

Już poprzedni minister, p. Osiecki, myślał o emisji listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego, a nawet projektował wyszukanie dla nich zagranicznej lokaty. Ta kwestja jest dzisiaj aktualna. Wobec tego pierwszą rzeczą jest zorganizowanie Państwowego Banku Rolnego przez danie mu prawa emisji listów zastawnych. Prace w tym celu są daleko poprowadzone. Statut Banku jest uzgodniony w porozumieniu z innemi ministerstwami.

Mając dużą podaż z jednej strony, a z drugiej zorganizowany kredyt parcelacyjny, można wiele zdziałać w ramach rozporządzenia Rady ministrów z dnia 1 września 1919 roku. (Rozporządzenie o obrocie ziemią i parcelacji). Ale to będzie tylko surogat właściwej pracy w zakresie osadnictwa i parcelacji. Niezależnie od tego potrzebna jest ustawa o parcelacji i osadnictwie. Przypuszczalnie w końcu marca rząd zgłosi poprawki do będącego w Sejmie projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, łącznie z ustawą o ich sfinansowaniu. Trzeba zaś pamiętać, że ustawa z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej nie wytrzymała próby życiowej. Jej istnienie prawie w niczem nie ułatwia pracy urzędów ziemskich.

Chcemy w miarę możności łączyć komasację z parcelacją, jednakże wypadnie wykonywać ją i niezależnie od tego. Przepisy wykonawcze do ustawy komasacyjnej ukażą się w Dzienniku Ustaw w ciągu najbliższych kilku tygodni, od wiosny więc rozpoczniemy prace na podstawie nowej ustawy komasacyjnej. Będziemy się starali rozpocząć komasację także w b. Galicji, gdzie ona dotychczas znajduje się na martwym punkcie.

Likwidacja serwitutów wymaga znowelizowania ustaw. Częściowo będzie ona znowelizowana na zasadzie ustawy, która jest w Sejmie i która ułatwi przymusową likwidację serwitutów. Likwidacja ich rozwija się dosyć pomyślnie na zasadzie dobrowolnych umów (zlikwidowano dotychczas około 10 procent), natomiast tam, gdzie trzeba zastosować przymus, ustawa okazuje się nieraz bezsilną. W każdym razie rozpowszechniona opinja, że likwidacja serwitutów w Polsce słabo postępuje, jest mylna.

W sprawie osadnictwa żołnierskiego zauważył minister, że chodzi tutaj przedewszystkiem o kredyt budowlany dla już osadzonych żołnierzy. Być może, że pomimo przeprowadzonej sanacji skarbu, znajdzie się poważniejsza dotacja państwowa na ten cel, albo też już w najbliższym czasie Państwowy Bank Rolny będzie mógł udzielać żołnierzom-osadnikom potrzebnych im pożyczek. Sądzę jednak, że bez państwowego kredytu gotówkowego obyć się tutaj nie będzie można.

3.000 wagonów sowieckiego zboża dla Niemiec przejdzie przez Polskę!

(b) Polskie koleje państwowe otrzymały propozycję przewiezienia tranzytem trzech tysięcy wagonów zboża sowieckiego do Niemiec. Zboże to ma być w kwietniu podstawione do naszych granic wschodnich: do Stołpców i Zdołbunowa i przewiezione do Zbąszynia, Piotrowic i Gdańska

Ponieważ jeden 10-tonowy wagon zboża opłaca na tym dystansie 700,000.000 marek, a 15-tonowy 1.050,000.000 marek, więc koleje polskie otrzymają za ten transport 2.100 miljardów do 3.150 miljardów marek polskich.

Nowa taryfa eksportowa drzewna

Jak wiadomo, z dniem 1 marca 1924 r. wchodzi w życie nowa taryfa kolejowa na przewóz wszelkich materjałów drzewnych, przeznaczonych na eksport. Wedle tej taryfy, materjały drzewne, przesyłane na odległość powyżej 600 klm, zostaną przeniesione z klasy VII-ej do VIII-ej. Przewoźne dla przesyłek materjałów drzewnych na odległości mniejsze od 600 klm, będzie nadal obliczane w/g stawek klasy VII-ej z tem jednak zastrzeżeniem, że w wypadkach, kiedy przewoźne obliczone w/g stawek klasy VII-ej, okaże się wyższem od przewoźnego dla najniższej odległości taryfowej, która opłaca stawki klasy VIII-ej, należność zostanie obniżoną do tej ostatniej kwoty.

Dla ilustracji przytaczamy przykłady liczbowe:

1) Odległość taryfowa wynosi 700 klm. Pod rządem dotychczas obowiązującej taryfy, materjały drzewne opłacały w/g klasy VII-ej stawkę, która wynosiła 1·85 fr. zł. za 100 kg. Koszta przewozu wagonu materjałów drzewnych wynosiły zatem $1{\cdot}85 \times 150 = 277{\cdot}5$ fr. zł. Z dniem 1 marca stawka zostaje obniżoną do 1·5 fr. zł. za 100 klg. Koszta przewozu wagonu 15-tonowego wyniosą $1{\cdot}5 \times 150 = 225$ fr. zł. Jeżeli nadto uwzględnimy, że po wcieleniu odcinka Tczew—Gdańsk do systemu taryfowego polskiego, przewoźne na tym odcinku zostało zredukowane o 85 fr. zł. za wagon otrzymamy, że łączna redukcja kosztów przewozu wyniesie około 37%.

2) Odległość wynosi 450 klm. Ponieważ stawka za przewóz na odległość 450 klm obliczona według stawek klasy VII-ej wynosi 1·40 fr. zł. jest zatem wyższą od stawki za przewóz na odległość 601 klm, która według klasy VIII-ej wynosi 1·32 fr. zł., przeto zgodnie z powyższem przewoźne zostanie zredukowane z 1·40 do 1·32 fr. zł. Różnica przewoźnego wyniesie w danym wypadku 12 fr. zł. od wagonu materjałów drzewnych. Zestawienie powyższych przykładów prowadzi do następujących wyników: po wprowadzeniu w życie nowej taryfy, materjały drzewne, przesyłane na odległości taryfowe od 1 do 380 klm, opłacają przewoźne w/g stawek klasy VII-ej, na odległości od 381 do 600 stawkę jednakową — 1·32 fr. zł. od 100 kg, wreszcie na odległości powyżej 600 klm stawki klasy VIII-ej.

Nadmieniamy, że postanowienia powyższe odnoszą się tylko do materjałów drzewnych, przeznaczonych na eksport.

Zdaniem naszem, zasada deklasyfikacji materjałów drzewnych powinna się odnosić do wszelkich odległości taryfowych. W tym kierunku podjęła naczelna Rada Związków drzewnych starania wobec ministerstwa kolei żelaznych.

Zjazd inżynierów warsztatowych

W Warszawie, w siedzibie Związku przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych w Polsce, odbył się zjazd kierowników warsztatowych przedsiębiorstw, które należą do Związku. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa kolei, Towarzystwa „Ligi pracy", delegaci przedsiębiorstw z Poznania, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Warszawy, Grudziądza i Torunia.

Otwierając konferencję, prezes Związku, inżynier A. Kühn, zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie powiększenia **wydajności pracy w warsztatach**, sposoby jej organizacji i wyraził przekonanie, że konferencja da możność wzajemnego i bliższego poznania się kierowników warsztatowych poszczególnych przedsiębiorstw i ułatwi wynalezienie skutecznego środka na bolączki, odczuwane przez kierowników w ich pracy zawodowej.

Na honorowego prezesa zjazdu powołano inżyniera J. Tomickiego, dyrektora miejskich zakładów elektrycznych we Lwowie.

Prelegenci, inżynierowie K. Mech i S. Tatarkiewicz, przedstawili trudności, jakie musiał pokonywać kierownik warsztatów od początku wojny.

Z jednej strony polityka okupantów zniszczyła świadomie warsztaty pracy przez ich ogołocenie z obrabiarek i surowców, z drugiej zaś strony rzesze pracownicze uległy wpływom demagogicznym Związków zawodowych, dążących naogół do wrogiego usposobienia robotników względem administracji, do ograniczenia wysiłku pracy do minimum. Dopiero czas złagodził ostrość stosunku i przekonał o konieczności wprowadzenia zasady: lepsza płaca za wydajną pracę. — Powstało stosowanie premjum, opartego na pracy indywidualnej, bądź grupowej. System ten chętnie jest przez robotników przyjęty, w rezultacie prowadząc do znacznego podniesienia wydajności pracy. W celu należytego ustalenia norm godzinowych, jakie potrzebne są do wykonania poszczególnej roboty, winny być prowadzone: szczegółowa statystyka i kontrola pracy. Warsztaty reparacyjne pod tym względem wymagają specjalnej uwagi, bo tam wykonywane są najróżnorodniejsze prace, nie mające norm godzinowych w literaturze fachowej.

Ożywiona dyskusja na tle wygłoszonych referatów doprowadziła do uchwalenia następujących wniosków:

„W celu podniesienia wydajności pracy w warsztatach, konferencja kierowników warsztatowych uznaje za wskazane: 1) wprowadzenie premjowego systemu płacy dla pracowników, nie wyłączając nadzoru technicznego, systemu, opartego na pracy indywidualnej, bądź grupowej, sposobem, najbardziej odpowiadającym warunkom poszczególnego warsztatu; 2) wprowadzenie do warsztatu kontroli pracy w celu przeprowadzenia badań i ustalenia godzinowych norm pracy, jakie są potrzebne dla wykonania poszczególnej roboty".

Podczas przerw w posiedzeniach zjazdu, uczestnicy zwiedzili warsztaty tramwajów miejskich w Warszawie, warsztaty kolejki grójeckiej i kolejki wawersko-jabłonowskiej.

Następna konferencja, w myśl zaproszenia dyrektora J. Tomickiego, ma odbyć się we Lwowie.

Ciężka sytuacja rolnictwa w Niemczech

(Korespondencja „N. Reformy").

Berlin, 27 lutego.

Po rekordowych zbiorach, osiągniętych przez niemieckie rolnictwo w r. 1922, a wynoszących 10 miljonów tonn zboża chlebowego, po okresie ucieczki od pieniądza, a wskutek tego małej podaży zboża przy dużym popycie, a co zatem idzie utrzymanie wysokiego poziomu cen produktów rolniczych, okres stabilizacji marki przyniósł z sobą katastrofalne dla rolnictwa skutki, zmuszając rolników do masowej wyprzedaży swych produktów, po cenach od 80—100% niższych od cen przedwojennych, podczas gdy ich wydatki na węgiel, żelazo, maszyny, eksystencja, frachty i t. p. poruszają się w granicach 130—200% cen przedwojennych, przez co zachwianą została równowaga między kosztami produkcji a cenami uzyskiwanemi za produkty. Jednem słowem, rolnicy zmuszeni są obecnie wyprzedawać się po cenach **niższych od własnych kosztów produkcji**.

Do tego dołącza się przeciążenie rolnictwa niemieckiego **wysokiemi opłatami na rzecz skarbu i przesilenie kredytowe**, wobec zupełnego zniknięcia kredytu hipotecznego.

Kronika ekonomiczna

SPRAWY PODATKOWE. Krakowska Izba skarbowa komunikuje:

Na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego b. r., kary za zwłokę, wynoszące dotąd 2% miesięcznie od zwaloryzowanych zaległości **w podatku dochodowym i przemysłowym**, podwyższone zostały od 25 lutego b. r. o pół procent dziennie. Ta znaczna podwyżka powinna zachęcić płatników do jak najrychlejszej spłaty zaległości. Podwyżka nie dotyczy podatku dochodowego, płaconego przez służbodawców.

Prośba o obniżenie zaliczki podatku majątkowego nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia połowy, względnie 1/3 podatku majątkowego, co sama strona powinna obliczyć. O rozstrzygnięciu prośby będą strony z reguły zawiadomione ustnie, bezpośrednio przed wdrożeniem kroków egzekucyjnych. Najrychlejsza zapłata zaliczki leży zatem w interesie płatników.

Minister skarbu odroczył termin do składania zeznań do **podatku dochodowego** na rok 1924 dla osób fizycznych i spadków wakujących do 25 kwietnia 1924 r.

(b) **NOWE ROZPORZĄDZENIE O PODATKU DOCHODOWYM.** Przed paru dniami wnieśliśmy zapowiedź rozporządzenia wykonawczego o podatku dochodowym, podając zasady waloryzacji, które w tem rozporządzeniu są zawarte oraz omawiając przy tej sposobności szczegółowo różnice, jakie zachodzą pomiędzy ustawą z 10 stycznia b.r. a dawniejszemi przepisami o podatku dochodowym.

Obecnie Nr 16 Dz. ustaw państwa przyniósł rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu z dnia 15 lutego b. r., które zawiera przytoczone już przez nas zasady waloryzacyjne, a nadto ustala minimum egzystencji, od którego zaczyna obowiązywać podatek dochodowy, na 1.378 franków złotych rocznego dochodu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.